



Rozbudowa przychodni



Według projektu - widok przychodni zdrowia w Bojszowach po rozbudowie: po lewej od strony ul. Książęcej, po prawej od strony ul. św. Jana.

Pomieszczenie na dodatkowy gabinet lekarski, większa sala na poczekalnię i rejestrację pacjentów, a także rozbudowa zaplecza dla pracowników – takie plany jeszcze w tym roku zostaną zrealizowane w bojszowskiej przychodni zdrowia.

- Mamy dwóch stałych lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, dodatkowo 2 razy w tygodniu przyjmuje trzeci, natomiast do ich dyspozycji jest

tylko jeden gabinet. Ponadto chcemy być bardziej przyjazni dla pacjentów – dlatego zlikwidujemy okienko, a zamiast niego pojawi się lada recepcyjna, która ułatwi kontakt z mieszkańcami. Będzie więcej miejsca w poczekalni. Powiększymy również zaplecze, gdyż dotąd nie było miejsca nawet na kartoteki i bardzo skromne warunki mieli pracownicy – opisuje zmiany dyrektor Urszula Tatoj. – Chodzi nam o

podniesienie standardu obsługi mieszkańców, których coraz więcej korzysta z naszych lekarzy. Mamy ich w rejestrze ponad 5 tys., a codziennie średnio odwiedza nas 90 osób – dodaje dyrektor U. Tatoj.

- Dostrzegamy wzrost liczby mieszkańców, których przyjmuje przychodnia, co dobrze świadczy o jakości usług medycznych. Rozbudowa poprawi funkcjonalność ośrodka. Jest to kolejny obiekt, który z

pożytkiem będzie dalej służył mieszkańcom, dlatego jako gmina wspieramy przebudowę i przeznaczymy na nią do 200 tys. zł – powiedział nam wójt Henryk Utrata.

Rozbudowa spowoduje, że budynek powiększy się od strony ul. św. Jana i ul. Książęcej. Zachowane zostanie główne wejście od strony ul. św. Jana. Nad schodami powstanie daszek, który spowoduje, że śnieg nie będzie zalegał na stopniach. Po minięciu wiatrołapu, tak jak dotąd po lewej

stronie znajdzie się poczekalnia, ale znacznie większa niż dotychczas, bo licząca 77 m² i z kilkunastoma miejscami do siedzenia. Oddzielona ladą będzie tu rejestracja, a tuż przy niej wejście do nowego gabinetu lekarskiego (dotychczasowy gabinet pozostanie na swoim miejscu). Na zapleczu recepcji znajdzie się archiwum, wc i pomieszczenia socjalne dla personelu.

Inwestycja zostanie sfinansowana w części przez GZOZ oraz przez Urząd Gminy. Ostateczne koszty poznamy w marcu - po rozstrzygnięciu przetargu. Prace natomiast powinny się zakończyć w październiku tego roku. - Będziemy się starać zminimalizować do zera trudności dla pacjentów związane z budową. Nie przewidujemy zamknięcia ośrodka – zapewniła nas doktor Urszula Tatoj. zz

8 marca, godz. 19.00

Karczma Wiejska
Jankowice

Wszystkie Panie w Dzień Kobiet świętują, gdy w Karczmie Wiejskiej im chłopcy gotują, zaś piękne Panie kosmetyków próbują

Zapraszamy na jedyny taki wieczór pełen niespodzianek. Oprawę muzyczną i zabawy poprowadzi "Adamus"

rezerwacja stolików bezpłatna **32 44 71 882**

FUNDATOREM KOSMETYKÓW DLA PAŃ JEST FABRYKA KOSMETYKÓW VENITA
właściciel marki HENNA COLOR.

HENNA COLOR
VENITA
Trendy
kosmetyki
color

glanc AUTO

Profesjonalne polerowanie samochodów, czyszczenie tapicerek samochodowych, meblowych, dywanów, skóry

PRZYJEŻDŻAMY
ZABIERAMY
CZYŚCIMY
ODWOZIMY

Międzyrzecze
ul. Gromadzka 28
tel. 793-023-521

www.glancauto.pl

PRZYSTANEK
zdrowia i urody

Zatrzymaj się u nas i żyj zdrowo !!!

- zdrowa żywność,
- produkty odchudzające i oczyszczające,
- dla diabetyków, wegetarian, wegan,
- produkty bezglutenowe i bez laktozy,
- kosmetyki naturalne,
- mydlarnia - mydła ręcznie robione,
- zestawy upominkowe.

Bieruń Stary, ul. Chemików 3
Dworzec autobusowy - Spectra

www.przystanekzdrowia.com.pl
www.facebook.com/przystanekzdrowia

Profesjonalne doradztwo!

KUPON RABATOWY
Na cały asortyment! **10%**

Promocje nie łączą się.
Kupon ważny do 31. 03. 2013r.

KRONIKA POLICYJNA

10 lutego w Bojszowach na ul. Gaikowej policjanci zatrzymali mieszkańca Bojszów, który kierował samochodem będąc w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 0,31mg/l

21 lutego w Bojszowach na ul. Gościnniej skradziono portfel z dokumentami pieniędzmi (120 zł). kpp

Nowy zastępca

Czesław Polak objął 18 lutego stanowisko pierwszego zastępcy komendanta powiatowego Policji w Bieruniu. Będzie on nadzorował m.in. pracę służb prewencyjnych i ruchu drogowego.

Na nowe stanowisko wprowadził go Roman Rabsztyń, zastępca śląskiego komendanta wojewódzkiego Policji, w obecności władz powiatu bieruńsko-lędzkiego, kadry kierowniczej i pracowników cywilnych komendy. kpp

Ważne telefony

Policja Bieruń

32 323 32 00 lub 997

Straż Pożarna Tychy

32 227 20 11

OSP Bojszowy 32 218 92 48

OSP Bojszowy Nowe

32 218 94 40

OSP Świerczyniec

32 218 95 21

OSP Międzyrzecze

32 218 90 73

Pogotowie Ratunkowe

Tychy

32 327 49 99 lub 999

Urząd Gminy Bojszowy

32 218 93 66

GOPS 32 328 93 05

Straż leśna

660 642 655

Pogotowie kanalizacyjne

Bojszowy 32 218 91 74,

781 221 181

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościnniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 032-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@wp.pl Nakład: 1400 egz. Druk: Infomax Katowice Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

Emerycy jadą do Krakowa

Jak informuje nas Małgorzata Sapek, bojszowskie koło Związku Emerytów i Rencistów zaprasza w piątek 22 marca na wycieczkę do Krakowa. Mile widziane są również osoby spoza związku. Program przedstawia się następująco: wyjazd o godz.7.30, przyjazd pod Wawel ok. godz. 9.30, o godz.10.00

w wejście do muzeum podziemnego Krakowa, godz.12.00 msza św. w kościele św. Józefa w intencji pielgrzymów z Bojszów. Od godz. 13.00 do 16.00 czas wolny, potem przejście do kościoła św. Katarzyny (z figurą św. Rity), godz.18.00 nabożeństwo do św. Rity. Około godz. 20. powrót do Bojszów.

Koszt wyjazdu 50 zł. W tej cenie jest przejazd, bilet wstępu do muzeum, opłata za dwóch przewodników (jeden na 30 osób) i msza św.

Zapisy w poniedziałek 4 marca w siedzibie Związku (w bibliotece) od godz. 15.00 do godz.16.00 lub pod tel. 696 302 523. zz

1% dla strażaków

Choćnicza Straż Pożarna w Międzyrzeczu w roku 2014 świętować będzie 100-lecie istnienia. Jej wyposażenie i działalność pokazują, że jest mimo to jednostką nowoczesną.

Już w 2000 roku włączona została do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. 6 lat później uzyskała status Organizacji Pożytku Publicznego.

Stąd jest uprawniona do przyjmowania 1%, jeżeli wyrazimy takie życzenie, wpisując ją w swojej deklaracji podatkowej za rok 2012,

W 2009 roku brała udział w pomocy dla Krzysztofa Jasińskiego ze Świerczyńca. Dużo uwagi w ostatnich latach w OSP poświęca się pracy z młodzieżą. W latach 2010 i 2011 młodzi strażacy z Międzyrzecza

brali udział w międzynarodowym obozie w Czechach. W roku 2010 Dominik Deda zdobył pierwsze miejsce w eliminacjach wojewódzkich turnieju wiedzy pożarniczej i brał udział w eliminacjach krajowych. Od 3 lat OSP prowadzi współpracę ze strażakami z Czech.

Więcej informacji na stronie internetowej: www.ospmiedzyrzecze.pl zz

XX turniej pożarniczy

Po raz 20. zostanie zorganizowany gminny turniej wiedzy pożarniczej i ekologicznej. 19 i 20 marca odbędzie się w sali gimnastycznej szkoły w Świerczyńcu. W pierwszym terminie powalczą uczniowie klas IV – VI i gimnazjaliści, następnego dnia zmierzą się

uczniowie klas I – III. W obydwu początek planowany jest na godz. 9.30 Szczegółowe informacje znają opiekunowie drużyn, bowiem sprawa była omawiana na spotkaniu z dyrektorką szkoły, organizatorami i opiekunami.

Finał powiatowy dla człon-

ków młodzieżowych drużyn pożarniczych rozegrany zostanie 23 marca w Lędzinach.

Zdobywcy pierwszych miejsc w finale gminnym i powiatowym reprezentować będą powiat bieruńsko-lędzki w finale wojewódzkim, który rozegrany zostanie 20 kwietnia. rh

Zapisy do przedszkola

Dyrekcja Gminnego Przedszkola w Bojszowach informuje, że od 1.03.2013 do 31.03.2013r. odbywają się zapisy dzieci do przedszkola na rok szkolny 2013/2014.

Karty zgłoszeń dziecka do przedszkola można pobrać w:

Gminnym Przedszkolu w Bojszowach ul. Gaikowa 64 w godzinach 6:30 – 15:30

Oddziale Przedszkolnym w

Świerczyńcu ul. Sierpowa 38 w godzinach 7:00 – 16:00

Oddziale Przedszkolnym w Międzyrzeczu ul. Żubrów 13 w godzinach 8:00 – 13:00

Oddziale Przedszkolnym w Jedlinie ul. Świętojańska 1 w godzinach 8:00 – 13:00

Wyniki rekrutacji zostaną ogłoszone 19.04.2013 w poszczególnych oddziałach, w miejscu

ogólnie dostępnym (gazetki dla rodziców).

Regulamin rekrutacji jest dostępny do wglądu w każdym oddziale w „Kąciku dla rodziców” i na stronie internetowej: przedszkole-bojszowy.pl

Przypominamy, iż rodziców dzieci uczęszczających do przedszkola obowiązuje ponowne zapisanie dziecka. gp

Spotkanie informacyjne projektu

Serdecznie zapraszamy na spotkania informacyjne dotyczące projektu pn. „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w Gminie Bojszowy”, które odbędą się:

6 marca 2013 r. o godz. 17:00 w Gminnej Bibliotece Publicznej w Bojszowach (ul. Gościna 6),

7 marca 2013 r. o godz. 17:00 w Gminnej Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi im. ks. Jerzego Popiełuszki w Świerczyńcu (ul. Sierpowa 38).

Podczas spotkań zostaną omówione cele projektu, zasady wyboru uczestników, zasady funkcjonowania punktów dostępu do nieodpłatnego szerokopasmowego Internetu oraz

promocja Internetu jako narzędzia pracy, wspomagającego procesy edukacyjne i ułatwiającego życie.

Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka na lata 2007-2013.

Ponadto działa już strona projektu: www.wykluczeniecyfrowe.bojszowy.pl ug

Na skróty przez gminę

Wycinka drzew

Na podstawie zezwoleń wydanych przez Starostwo powiatu bieruńsko-lędzkiego w lutym na terenie gminy wyciętych zostało 29 drzew. O wycinkę wnioskowali mieszkańcy albo stanowiły zagrożenie dla ruchu drogowego. Były to topole oraz dąb, 2 akacje i 3 jesiony, które rosły w Świerczyńcu i Jedlinie.

Wycinki dokonała firma „Tartak” Jerzego Białasa ze Studzionki. Koszt wycinki wyniósł 15 tys. zł. Drewno zostanie wycenione przez rzeczoznawcę, a następnie sprzedane. Ogłoszenia o sprzedaży wraz z ceną minimalną zostaną podane w marcu na stronie internetowej Urzędu Gminy Bojszowy (www.bojszowy.pl).

Remonty dróg

W marcu powinno rozpocząć się pozimowe łatanie dziur na drogach gminnych. Potrzebna jest do tego odpowiednia pogoda czyli sucha nawierzchnia i temperatura dobową powyżej 0 stopni. Jeśli te warunki zostaną spełnione, do prac przystąpi firma Drogród z Ćwiklic, która wygrała przetarg na remonty.

2 tys. zł za psa

Dokładniej 2150 zł. Tyle gminę kosztuje wyłapanie bezdomnego psa, badanie weterynaryjne i odwiezienie do schroniska zwierząt. Do tej pory zajęto się 5 psami w Świerczyńcu.

Zaproszenie na zabawę

17 kwietnia bojszowscy emeryci zapraszają na spotkanie z okazji Dnia Inwalidy, połączone z zabawą taneczną. Zarząd zaprasza nie tylko członków Związku Emerytów i Rencistów. Zapisy 2 kwietnia od godz.15.00 do 16.00. zz

Sprzedam kawalerkę w centrum Bojszów Starych (38 m²) na wysokim parterze. Cena do uzgodnienia. Tel. 504 451 639

Zmarli

Róża Krawczyk (urodzona w roku 1948) i Marta Gondzik (urodzona w roku 1920) – obie z Bojszów.

Strażackie podsumowanie roku

Wgminie Bojszowy w ubiegłym roku było najmniej pożarów w powiecie. Z drugiej strony znacząco wzrosła liczba innych interwencji – głównie drogowych. Takie są wyniki strażackiego podsumowania roku 2012 dokonanego przez zawodowych strażaków z Tychów.

Strażacy byli szybsi

W naszym powiecie liczba pożarów w stosunku do roku 2011 zmalała o ponad 16%. W czterech gminach było ich mniej, tylko w Imielinie tyle samo, co w poprzednim roku. Dominowały pożary o niewielkim zasięgu, co raport przypisuje temu, że strażacy szybko reagowali na wezwania i nie dopuszczali do rozprzestrzenienia się ognia.

Najwięcej pożarów w każdej gminie dotyczy wypalania traw (w ubiegłym roku mimo nie najlepszej pogody zanotowano wzrost o 1/3 wobec roku 2011). Za zdecydowaną większość jesteśmy sami odpowiedzialni, bo są to podpalenia.

Drastycznie wzrosła również w powiecie liczba działań ratowniczych na drogach. W roku 2011 było ich niespełna czterysta, a w ubiegłym już prawie siedemset.

Osy groźniejsze niż ogień

Tylko 23 pożary (głównie traw) miały miejsce w gminie Bojszowy w ubiegłym roku. Warto zauważyć, że w mniejszym Chełmie Śl. było ich dwa razy więcej. Natomiast rekord interwencji padł w komunikacji drogowej. Odnotowano aż 17 działań ratowniczo-gaśniczych. To najczęściej od 8 lat i więcej niż w Chełmie i Imielinie razem wziętych! Przyczyna jest prosta: w związku z remontem (przeciągającym się) drogi krajowej w Tychach, zwiększył się ruch na drodze wojewódzkiej ze Ścień przez Bojszowy do Pszczyny. Większy ruch przełożył się na wzrost zagrożenia na drodze i wypadki.

Interwencje techniczne, chemiczne, ekologiczne i medyczne to osobna kategoria działań strażackich, w której znowu Bojszowy zajęły trzecie miejsce w powiecie po Bieruniu i Lędzinach. Pierwszy powód to wspomniane wypadki, a dru-



Strażacy dysponują coraz nowocześniejszym sprzętem.

gi to... osy i szerszenie, które nadzwyczaj upodobały sobie gminę bojszowską. Co spowodowało, że strażacy musieli tu interweniować aż 4 razy częściej niż w roku 2011.

Dowódcą być

Ochotnicy co roku odbywają różne szkolenia. W ubiegłym zdobywali uprawnienia ratowników OSP, poznawali obsługę sprzętu pożarniczego. Dowiadali się, jak należy prowadzić działania z zakresu ratownictwa technicznego. Chętni do objęcia wyższych stanowisk w hierarchii strażackiej ukończyli kursy dla dowódców OSP i naczelników. Mieli też możliwość nauczyć się współdziałania z lotniczym pogotowiem oraz do prowadzenia korespondencji radiowej. Do podstawowych szkoleń należało to z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Elementem szkolenia były też zawody w Bojszowach rozgrywane z udziałem 120 strażaków – również z Czech.

100 wspaniałych

Równo setka czynnych strażaków (czyli w wieku 18 - 65 lat) z 233 działających w po-

wiecie, pochodzi z gminy bojszowskiej. Jest ich tu więcej niż w sąsiednim Bieruniu, w którym zrzeszeni są w 3 jednostkach (w Bojszowach w 4). Najmniej strażaków jest w Imielinie - tylko 17.

Nowy sprzęt i postęp

W ubiegłym roku nowy samochód strażacki otrzymały Bojszowy. Jednostka wzbogaciła się również w wydajną pompę i zestaw do ratownictwa technicznego. Natomiast strażacy w Międzyrzeczu otrzymali nadciśnieniowe aparaty powietrzne i zestaw ratownictwa medycznego. Zakupy te spowodowały, że - jak czytamy w raporcie - wszystkie jednostki należące w powiecie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (w gminie bojszowskiej należą 3) osiągnęły minimalne wyposażenie. Minimalne nie oznacza przy tym najgorsze, bo nieco dalej raport stwierdza, że powiatowe OSP „znajdują się w czołówce najlepiej wyposażonych w województwie.”

O postępie dokonującym się w OSP świadczy i to, że już do lamusa odchodzą tradycyjne

syreny strażackie, których wycie było sygnałem alarmowym i wezwaniem do natychmiastowego stawienia się ochotników w strażnicy. Coraz rzadziej również obdzwaniana się do druhów. Teraz wyposażeni są w telefony komórkowe, na które otrzymują sygnał alarmowy, który jest wezwaniem do akcji.

Co umiera

„Wiekowa tradycja strażactwa ochotniczego musi ulec we-

ryfikacji” – mówi raport komendy miejskiej w Tychach. Ochotnicy otrzymują pieniądze za udział w akcjach. Dlatego „samorządy (które przede wszystkim finansują OSP - dopisek zz) muszą się liczyć z coraz większymi wydatkami, związanymi z wypłatą ekwiwalentu”. Takie uprawnienia zostały przyznane strażakom. zz

Deklaracje później

Ustawa o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z 25 stycznia 2013 r. (Dz.U. 2013 r. poz. 228) wprowadziła konieczność zmiany uchwały Rady Gminy Bojszowy w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właściciela nieruchomości.

W związku z powyższym jest nieaktualna podana w poprzednim wydaniu „Naszej Rodni” informacja dotycząca dostarczenia do mieszkańców „deklaracji śmieciowych” wraz z decyzjami ustalającymi wymiar podatku od nieruchomości.

O terminie i miejscach w których będzie można pobrać druk „deklaracji śmieciowej”, mieszkańcy zostaną poinformowani poprzez ogłoszenie na stronie internetowej Urzędu Gminy Bojszowy, w kościołach, na tablicach ogłoszeń oraz poprzez serwis sms. ug

KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIĘNCE, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART.SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART.SEZONOWE

Bojszowy Dolne

Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

Gimnazjaliści w projekcie bankowym Radzili radni

Krzysztof Wuwer, Kamil Marynowski i Dominik Deda z bojszowskiego gimnazjum zostali finalistami konkursu ekonomicznego zorganizowanego przez fundację ING Dzieciom. W nagrodę pojechali na trzydniową wycieczkę do Warszawy, której najważniejszym punktem były Bank Centralny i Giełda Papierów Wartościowych. Poza tym zwiedzili Centrum Nauki Kopernik, Muzeum Powstania Warszawskiego, Pałac Kultury i miasto.

- Projekt był interesujący. Chociaż wymagał dodatkowej pracy, wiele nas nauczył. Do tej pory nie wiedzieliśmy tyle na temat działania banku, giełdy maklerskiej, czy o tym, jak założyć własną firmę – powiedzieli chłopcy. - W trakcie szkoleń najciekawsze okazały się warsztaty i zajęcia w zakresie giełdy i papierów wartościowych prowadzone przez wykładowcę Uniwersytetu Ekonomicznego z Katowic – dodał Adam Woch.

Projekt rozpoczął się w październiku ubiegłego roku, a wzięła w nim udział klasa informatyczno-fizyczna. Najpierw wychowawczyni Justyna Koprowska przeprowadziła zajęcia związane z podstawami przedsiębiorczości, bankowości i giełdą maklerską. Potem uczniowie pisali test, który sprawdzono w fundacji ING. Spośród szkół, które brały udział w tym przedsięwzięciu, zwyciężyła klasa II b z gimnazjum bojszowskiego.

Sukces został nagrodzo-



ny wyjazdem szkoleniowym do Bielska-Białej. Pomiedzy 3 a 7 grudnia uczniowie spędzili tydzień w ośrodku szkoleniowym SOLVER. Do południa odbywały się zajęcia prowadzone przez specjalistów z zakresu przedsiębiorczości, bankowości, psychologii, giełdy papierów wartościowych. Popołudniami gimnazjaliści cieszyli się atrakcjami przygotowanymi przez fundację, takimi jak ścianka wspinaczkowa, czy tor kartingowy. W ostatnim dniu klasa przystąpiła do testu końcowego, w którym wyłoniono finalistów projektu, czyli wspomnianą na początku trójkę uczniów. Dla nich nagrodą był wyjazd do stolicy. - Projekt okazał się dla moich uczniów nowym, interesującym doświadczeniem, zaś wiedzę

którą pozyskali, z pewnością li dobrze wykorzystać – oceniam w przyszłości będą umię- nia wychowawczyni. zz

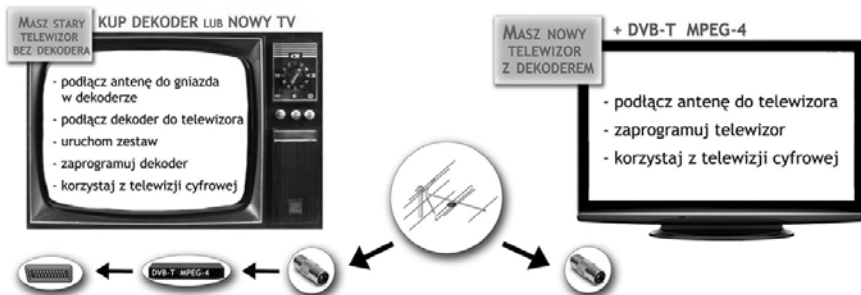
Na sesji Rady Gminy Bojszowy, która odbyła się 29 grudnia radni przyjęli 6 uchwał. Pierwsza dotyczyła wieloletniej prognozy finansowej. Druga określała budżet Gminy Bojszowy na rok 2013. Ustaleniu dopłat do odprowadzania ścieków służyła trzecia uchwała. Następna to poprawiona uchwała w sprawie „programu współpracy Gminy Bojszowy z organizacjami pozarządowymi na rok 2013”. Korygowano ją w związku z uwagami wniesionymi przez Wydział Nadzoru Prawnego Wojewody. O zasadach udzielania i rozmiaru obniżek nauczycielom, którym powierzono stanowiska kierownicze zatrudnionym w przedszkolu i szkołach prowadzonych przez Gminę Bojszowy mówiła kolejna uchwała. Ostatnia dotyczyła zmian budżetu na 2012 r. zz

Jak się przygotować do włączenia



- TRZY DOBRE RADY PRZY ZAKUPIE DEKODERA:**
1. Nie daj się nabrać domokrażcom oferującym „atrakcyjne” ceny!
 2. Dokonaj zakupu u sprawdzonego sprzedawcy.
 3. Przed zakupem poradź się osób, do których masz zaufanie.

Spraw, by Twój telewizor odbierał sygnał cyfrowy. Dasz radę!



Wyłączenie emisji analogowej w województwie śląskim:

- od 19 marca 2013 na obszarze BESKIDÓW
- od 22 kwietnia 2013 w rejonie CZĘSTOCHOWY i północnej części województwa
- od 20 maja 2013 w AGLOMERACJI KATOWICKIEJ

„MÓJ DOM, MÓJ PRĄD. STOP DROGIEJ ENERGII!”

(Solidarna Polska)

Z inicjatywy Solidarnej Polski przy poparciu większości Klubów Parlamentarnych trwa akcja zbierania podpisów dla Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej (EIO)

„ZAWIESZENIE PAKIETU KLIMATYCZNO - ENERGETYCZNEGO UE”

Czy dołączysz do akcji? Możesz mieć wpływ na gospodarowanie Twoim domowym budżetem poprzez decyzje rządów Polski i UE

Dołącz! Przyjdź! Złóż podpis!

- KIEDY?** w każdą środę
- GDZIE?** budynek Gminnej Biblioteki Publicznej w Bojszowach w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰
salka katechetyczna Parafii w Bojszowach w godz. 18¹⁵ – 19⁰⁰

Zabierz ze sobą dowód tożsamości

Kontakt telefoniczny: Bronisława Stachor, 720 – 496 – 315



www.cyfryzacja.gov.pl
Bezplatna infolinia: 800 007 788



Dwa jubileusze

Wlutym z wójtem Henrykiem Utratą oraz z kwiatami, życzeniami i koszami podarunków odwiedziliśmy dwoje bojszowskich 90-latków.

Aniela Biolik swe 90 urodziny świętowała w gronie rodziny, na którą składa się 4 dzieci, 10 wnuków i 6 prawnuków. Cieszy się dobrym zdrowiem i czyta bez okularów – nawet teksty pisane najmniejszym drukiem.

Wychowała się w rodzinie Anieli i Jana Tomalów, którzy mieli oprócz niej jeszcze trzy córki (Helena, Dorotę i Elżbietę) oraz dwóch synów (Jana i Augustyna).

Ojciec był bezrobotny i jedynie dorywczo mógł zdobyć jakąś pracę. Za to miał zdolności artystycznie - grywał tyjatri i jasełka. Nasza jubilatka od młodości należała do chóru „Jutrzenka”, którym dyrygowali najpierw Piotr Siwy, a potem Teofil Tomala. Była sopranem, ale z czasem struny głosowe odmówiły posłuszeństwa i musiała ze śpiewania zrezygnować.

Pani Aniela od najmłodszych lat pracowała – już jako 9-latką była niańką przy dzieciach, a gdy miała 15 lat w sklepie w Międzyrzeczu. Z nadejściem wojny została zmuszona do odpracowania rocznej „landowy”. Z humorem wspomina, jak to się odbyło: - Przywiozli nos do Nysy (na Dolnym Śląsku) i niemiecki gospodarze



Aniela Biolik przyjmuje gratulacje od wójta.

wyбирали dziolchy do roboty. Na placu została ino jo i jedna kobieta z Bojszów. Gospodorz godo, ze chce tako dicke (grubo), a jo była chudo jak palec. No toż musiał brać, to co zostało. Gospodarz miał 80 morgów pola i było to w Hermannstein (pani Aniela dobrze zapamiętała niemiecką nazwę wsi, która dziś jest Kępnicą). Jak po roku przyjechał ojciec, by ją zabrać do domu, to gospodarz nie chciał jej puścić – musiała zostać jeszcze 2 tygodnie (mimo że nie była „dicke”).

Ulubione potrawy? Jubilatka je wszystko, ale z umiarem. Nigdy się nie przejada, zawsze zdrowo. Na niedzielę lubi rosół z makaronem i kluski. I to jest może przepis na dożycie tak pięknego wieku.

Anna Czarnynoga z wójtem Henrykiem Utratą.



Z 90-latką Anną Czarnynogą zasiadamy przy jednym stole z siostrą Martą (rocznik 1924) i bratem Franciszkiem (urodzonym w roku 1925), a kolejną siostrą - Franciszką świętowała 90-lecie przed rokiem.

Dzieje jej rodziny są dobrze znane dzięki książce, którą siostra Marta opublikowała w ubiegłym roku. Za chwilę jednak autorka przynosi niespodziankę – to 20-stronicowy „Suplement”, który jest uzupełnieniem „Historii mojej rodziny”. Oprócz kilku cennych zdjęć zawiera krótkie rozdziały o najstarszych bojszowskich nazwiskach, tablice rodu Czarnynogów od połowy XVIII wieku (!) i tabele przodków (również z rodu Jęczyńskich i Mrzyków) żyjących sto, dwieście i trzysta lat temu. To bardzo cenne wydawnictwo.

Słowem, które najlepiej pasuje do życia pani Anny, jest praca. - Robota mi służyła – mówi i dodaje, że jak brakuje roboty, to człowiek jest chory. A ona od najmłodszych lat miała „chęć do roboty” – i to ciężkiej. Była to praca na budowie, w polu, 3 lata odrabianej „landowy” u leśniczego w Janowie. Dzięki 20-letniej pracy w bojszowskiej szkole dostaje skromną emeryturę, ale mówi, że jej wystarczy. - Ciesza się, żech tyle dożyła i oby tak chociaż było – mówi i dodaje, że od samego dziecka ma wesołe wspomnienia, chociaż przecież łatwo nie było.

Najbardziej zadziwiają jej wspomnienia ze szkolnej ławy (czyli sprzed około 80 lat), gdy zaczyna śpiewać, a pani Marta jej wtóruje:

*Każdy naród swoją mowę ponad wszystko cześci,
W niej też kształci serce, głowę,
modli się i śni,
Kto swej mowy nie szanuje, ten sam sobie wróg,
Własną duszę w więzy kuje,
niszczy co dał Bóg.
Święta nasza polska mowa, pełna Bożych słów,
Nią do brata, nią do Boga, do każdego mów!*

*Do roboty ująć młoty, kuć ojczyzny gmach
Wszak spełnione, to co śnione w ukochanych snach.
Wolnej Polsce dziś ofiary trzeba nieść,
By zdobyła wśród narodów winny hold i cześć.*

Niedługo poszukiwania wystarczą, by stwierdzić, że pierwszych 6 wersów napisał ponad dwa wieki temu poeta i arcybiskup Ignacy Krasicki. Ostatnie 4 zaś dopisano w okresie międzywojennym, gdy zostało „spełnione, to co śnione”. Tak ducha patriotyzmu wszczerpiła przedwojenna szkoła po latach niewoli.

A zapytana o pieśni ludowe, jubilatka odtwarza z pamięci taką oto balladę z morałem:

*Prawdę ptaszek gada
Co na gaju siada:
Nie jest to syneczek
Żaden kochaneczek,
Co ze trzema gada.
Jedna mu na tydzień,
Druga na niedzielę.
Jak się z trzecią zedzie,
Z tych dwóch się wyśmiewo.
Gdybym jo wiedziała,
Że ty się wyśmiewasz,
Otworzyła bych ci,
Dwoje dzwierzyny naroz.
Jedne na ulica, drugi na rynek,
Byś się nie wysmiewoł,
Z bojszowskich paniynek.
Bojszowskie panienki
Pan Bóg nie opuści,
A na ciebie synku
Pan Bóg kara spuści.
Do ci staro baba,
Co ci nie wylezie,
Za tydzień na lawa.
Niżli masło działo,
Niżli chleb upieczce,
Jeść ci się odechce.*

Taki sam początek ma jedna z pieśni, którą Oskar Kolberg, XIX-wieczny niemiecki badacz folkloru polskiego, odnalazł na ziemi krakowskiej. Zapisano go też w zbiorze „Pieśni... ludu galicyjskiego” - książce wydanej we Lwowie w 1833 r. Rozwinięcie i bojszowskie realia, to już lokalna wersja znanej szerzej pieśni.

Takie oto skarby zachowała w pamięci nasza jubilatka. zz

Głosowanie na dzielnicowego

Komenda Powiatowa Policji w Bieruniu ogłasza pierwszą edycję konkursu „Dzielnicowy Roku”. Tytuł najlepszego dzielnicowego przypadnie jednemu z dziewięciu policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Bieruniu, działających na terenie naszego powiatu. O zwycięstwie zdecyduje suma głosów oddanych w sondzie.

Celem konkursu jest przybliżenie sylwetek dzielnicowych i ich pracy oraz dając możliwość ich oceny przez lokalną społeczność.

Który z funkcjonariuszy jest najbardziej przyjaznym i kompetentnym dzielnicowym i za-



sługuje na tytuł „Dzielnicowego Roku”?

Przypominamy, że bojszowskim dzielnicowym jest mł. asp. Daniel Kamiński. Głosować na niego można poprzez stronę internetową www.bojszowy.pl ug

Gimnazjalistki w Niemczech



Pomiędzy 27 stycznia a 2 lutego dziesięcioro bojszowskich gimnazjalistek przebywało w Mölln – miasteczku w kraju związkowym Szlezwik-Holsztyn na północy Niemiec. Wizyta była wynikiem współpracy między szkołami.

Dziewczyny zamieszkały w niemieckich rodzinach. Polscy i niemieccy uczniowie brali udział we wspólnych

lekcjach m.in. języka angielskiego, matematyki, wf-u. Ponadto integrowali się podczas wizyty na lodowisku w Hamburgu, byli w aquaparku i zwiedzili Lubekę. Popołudniami dziewczyny szlifowały język niemiecki podczas prywatnych spotkań w domach swoich gospodarzy. Uczniowie wraz z opiekunkami zostali zaproszeni do ratusza przez Wolfganga Engelmana, burmistrza Mölln.

- Wymiana pozwoliła uczniom nawiązać nowe znajomości i przełamać stereotypy polsko-niemieckie. Młodzież się polubiła, a to jest najważniejsze – komentuje wynik wyjazdu do Niemiec Anna Łaskawiec, nauczycielka języka niemieckiego w bojszowskim gimnazjum. – Nasi uczniowie odkrywali inną kulturę, zwyczaje i tradycje. Dzięki wymianie mogliśmy zobaczyć z bliska, jak żyje niemiecka rodzina oraz jak wygląda nauka w tamtejszej szkole. Myślę, że była to niezapomniana przygoda i możliwość zdobycia zupełnie nowych doświadczeń – dodaje druga germanistka, Agnieszka Śliwa.

Co najbardziej podobało się uczniom w niemieckiej szkole? Pierwszoklasistkę Sarę Forreiter zachwycała sala muzyczna wyposażona w instrumenty. Kasia Skapczyk i Patrycja Dziubany z klasy trzeciej mówiły o nietypowych przedmiotach, jak np. zajęcia z gotowania. Ania Borucińska z II a wskazywała na sposób zagospodarowania całego budynku: - W szkole są trzy sale z projektorami, oddzielone od siebie przesuwanymi ścianami. Po ich przesunięciu powstawała wielka sala na wzór amfiteatru.

Uczestniczki wymiany zwracały uwagę na różnice pomiędzy szkołą polską i niemiecką. - Uczniowie nie korzystają z osobnych zeszytów na każdy przedmiot, tylko noszą na lekcje jeden wielki kłeser, w którym mają wszystkie kserówki – mówiła Sara. – A na lekcjach dozwolone jest picie i jedzenie. - Można też podczas przerw przebywać w klasach – opowiadała Ania.

Jeśli chodzi o rozwiązanie, które chętnie przeniosłaby do swojego gimnazjum, to Magda Konowska wspomniała o... dzwonku – spokojnej i miłej melodii zamiast głośniego brzęczenia. Zresztą nie była jedyną, która zwróciła na to uwagę. Uczestniczki wymiany były też zachwycone ogromną stołówką.

Już w marcu niemieccy uczniowie przyjadą z rewizytą do Bojszów i bojszowskiego gimnazjum. Będzie to okazja do poznania nie tylko szkoły, ale i naszej kultury, obyczajowości i tradycji. m.jg

Na lodowisku w Hamburgu.



Podwójna finalistka



Karolina Bednarek, bojszowska gimnazjalistka, przeszła do końcowego etapu konkursów przedmiotowych z chemii i matematyki.

- Do konkursów przygotowywałam się, rozwiązując mnóstwo zadań. Nigdy nie uczyłam się żadnej teorii na pamięć – mówi Karolina. - Nad chemią pracowałam głównie w szkole, a pani Małgorzata Postawa, nauczycielka chemii, spędziła ze mną tyle cza-

skich konkursach, w których trzeba wykazać się znajomością zagadnień z matematyki i języków obcych. - Aby mogła porównać swój poziom wiedzy z innymi uczniami – mówi Zdzisław Bednarek i dodaje: - Staramy się ją motywować, jak tylko możemy. Ponadto wskazujemy jej możliwości rozwoju i efekty, które pojawią się w jej życiu w momencie, gdy rozwinię swoje talenty matematyczno-językowe.

Staramy się, aby miała dostęp do internetu i dobrego komputera, aby mogła realizować swoje dodatkowe zainteresowania takie jak muzyka rockowa, książki i filmy. Corocznie uczestniczy też zagranicznych obozach młodzieżowych.

Gimnazjalistka cieszy się, że dzięki sukcesom w konkursach nie musi się uczyć na bieżąco z tych przedmiotów i może skupić się na innych. W przyszłej szkole czyli liceum waha się między wyborem profilu matematycznego z j. angielskim albo biologiczno-chemicznego. Natomiast na studiach widzi się na ekonomii lub farmacji.

W wolnym czasie lubi... spać. A na serio oglądać filmy, szczególnie klasykę – dramaty i thrillery. Trochę też interesuje się fotografią.

Przed trzecioklasistką jeszcze „ostatnia prosta” – udział w wojewódzkich finałach obu konkursów, które odbędą się w pierwszej połowie marca. m.jg

su, że w domu już nie musiałam za wiele robić – opowiada uczennica. – A matematykę lubię. Zawsze mogę też liczyć na pomoc mamy – nauczycielki matematyki. Najtrudniejsze było pokonanie mojego wielkiego lenistwa. W tym przypadku znowu mogę podziękować mamie, bo kazała mi więcej się uczyć – śmieje się Karolina.

Natomiast tata zawsze zachęcał ją do udziału we wszel-

Magiczny i kolorowy świat



W pierwszym tygodniu lutego przedszkolaki bawiły się na balach przebierańców. Na zabawę przybyły: księżniczki, wróżki, biedroneczki, kowbojki, a do tańca je prosili: rycerze, kowboje, Indianie, wojownicy ninja i wiele innych ciekawych postaci.

Bal rozpoczął kolorowy pochód dzieci, które zaprezentowały swoje stroje poruszając się w rytm muzyki. Zabawę prowadził uśmiechnięty klaun. W czasie odpoczynku od tańca dzieci częstowały się owocami i słodyczami. Podczas balu wykonywane były pamiątkowe zdjęcia.

Królował Batman

Zabawa karnawałowa w szkole podstawowej w Bojszowach odbyła się 4 lutego. Najpierw dla dzieci klas I - III, a następnie uczniów klas IV - VI. Szkoła zamieniła się w magiczny, kolorowy świat. Gdy wybiła godzina 12. dla młodszych i 16. dla starszych uczniów cała sala wypełnia się dziećmi przebranymi w różnorodne, kolorowe stroje. Dziewczynki wystąpiły w rolach księżniczek, wróżek czy też dam dworu, zaś chłopcy najczęściej wybierali strój Batma-

na, Spidermana, Pirata i Kowboja. Różnorodność kostiumów i pomysłowość utwierdziła w przekonaniu, że do balu karnawałowego przygotowano się z wielką starannością. Bawiły się w rytm muzyki zespołu, który przygrywał dzieciom. Klasy starsze natomiast przy muzyce oraz efektach specjalnych prezentowanych przez deejay'ów Pawła Burakowskiego oraz Łukasza Thomke. W trakcie balu uczniowie mieli również możliwość zrobienia zdjęć. - Zabawa była przednia, stroje pomysłowe, bawiliśmy się wspaniale do samego końca – wspomina przewodnicząca szkoły Kinga Bąk. - Wspólna zabawa przysporzyła wiele radości naszym dzieciom, a to był główny cel karnawałowego dnia w szkole. Wszyscy świetnie się bawili i z wypiekami na twarzy wrócili do domu – wspomina Marta Kuźnik, jedna z organizatorek balu dla klas I-III.

Wśród balonów i serpentyn

W ostatnim tygodniu przed feriami szkolnymi międzyrzecka szkoła rozbrzmiewała rytmemi dyskotekowymi i tanecznymi. W tych dniach odby-

ły się szkolne zabawy: bal przebierańców dzieci młodszych i przedszkolaków oraz zabawa dyskotekowa uczniów klas IV – VI.

Karnawałowe szaleństwo odbyło się w sali gimnastycznej, na tę okazję przystrojonej lampkami, balonami i serpentynami. Niezwykle barwnie prezentował się bal dzieci młodszych. Zabawa rozpoczęła się od pokazu strojów i wspólnego pamiątkowego zdjęcia. A było co podziwiać: księżniczki, czarodziejki, Indianki, motylki, komandosi, kowboje, piraci i muszkieterowie. Potem dzieci wykonały taniec inaugurujący bal. Zabawa była przeplatana konkursami i popisami tanecznymi uczestników. Następnego dnia starsi uczniowie bawili się przy typowo dyskotekowych rytmach. Odbyły się też zabawy i konkursy taneczne. dk, mk, bg, azk



Bojszowy, ul Gaikowa 36 (naprzeciwko Urzędu Gminy)
Tel 667- 674 -567
Godz otwarcia:
Pn, wt, śr 6:00-14:00 Czw, Pt 8:00-16:00

www.mak-bizuteria.pl



KUP TERAZ
145zł

BR418/3 BRANSOLETKA
POPPY KONICZYNKI
STAL SZLACHETNA

NA HASŁO „RODNIA” UDZIELAMY 10% RABATU .

RABAT MOŻNA WYKORZYSTAĆ W SKLEPIE STACJONARNYM BĄDŹ W SKLEPIE INTERNETOWYM www.mak-bizuteria.pl

Nasza klasa - 1923

Podczas spotkania wójta z jubilatką Anną Czarnynogą, świętującą 90-lecie urodzin, często we wspomnieniach powracano do przeszłości. Zdziwiała znakomita pamięć pani Anny - pamięta słowa wielu pieśni, których nauczył ją nauczyciel śpiewu Józef Burek, a po nim Zbigniew Niemcewicz. Bez większego trudu potrafiła wyliczyć alfabetycznie (tak jak w szkolnym dzienniku zapisano) nazwiska koleżanek i kolegów klasowych.

- Jo jest rocznik 1923. Do szkoły zech poszła we wrześniu 1930 roku, a skończyła ją w czerwcu 1937. Uczyla się coś pod kierownictwem Józefem Grünerem, a reszta lat pod kierownictwem Alfonsem Ryszkom. Pamiętam wszystkich z klasy, całe życie przyglądałam się, jak się kożdymu wiodło. Było nos w klasie 36.

Dziewczęta

1. Czarnynoga Anna – to ja. Ludzie mnie pamiętają ze szkoły. Wiele lat byłam tam sprzątaczką.

2. Biolik Maria – żyła samotnie. Pracowała w Ergu (dawnie Lignozie). Nosiła się po chłopsku.

3. Doktor Elżbieta – wydała się za Augusta Stolarskiego. Wybudowali dom, mają dwie córki, doczekali prawnuków. Ela zawsze pełna życia i humoru.

4. Jarczyk Anna – zmarła w 1940 roku w wieku 17 lat.

5. Kucz Róża – nasza sąsiadka. Wydała się za Alojza Chroboka. Nie pracowała zawodowo. Zajmowała się domem i dziećmi.

6. Kubiczka Maria – wyszła za Czesława Wróbla. W latach 80. wyjechali do Niemiec. Tam zmarli. Pochowano ją na bojszowskim cmentarzu.

7. Kuźnik Maria – wydała się za stolarza Pawła Michnola. Wychowali kilkoro dzieci, wybudowali dom. Dużo pracowali. Życie skróciła jej choroba. Można o niej mówić tylko z szacunkiem.

8. Krzemień Anna – po mężu Michnol. Cicha, pracowita. Sztrykowała i heklowała bluzki, swetry, czapki, szale, gardiny, obrusy. Uczciwie dorabia-



Jeden z dwóch budynków, w których mieściła się przed wojną szkoła, to dzisiejsza siedziba Urzędu Gminy.

ła, żeby wychować gromadkę dzieci.

9. Masalska Maria – wydała się za Kazimierza Piecha z młyna. Zamieszkali w Bieruniu, gdzie wybudowali dom i wychowali dzieci.

10. Noras Waleria – po mężu Łoskot. Po wyjściu za mąż zamieszkali w Nowym Bieruniu, gdzie wybudowali dom. Pracowała jako barmanka. Zmarła w wieku 44 lat.

11. Piekarczyk Anna – podczas wojny razem z siostrą Martą służyły na probostwie u ks. Dłucika, który potem został przeniesiony do Leszczyn. Tam zmarła.

12. Rogalska Maria – wydała się za krawca Augustyna Węgrzynka. Mieli sześcioro dzieci. Wybudowali obok bojszowskiej szkoły dom. Zmarła przedwcześnie z powodu choroby.

13. Ryszka Bronisława – urodziła się i wychowała na Dworzysku. Zginęła w wieku 22 lat od wybuchu niewypału w jedlińskim lesie.

14. Tomala Aniela – poślubiła Antoniego Biolika. W młodości udzielała się w życiu kulturalnym Bojszów, grała teatry, śpiewała w chórze. Potem wychowywała dzieci, wybudowali dom.

15. Wilk Helena – pozostała samotna. Żyła w domku rodziców naprzeciwko dzisiejszego przedszkola. Później dom sprzedała i przeniosła się do Tychów. Tam zmarła. Spoczywa na bojszowskim cmentarzu. Pracowała w „Ergu”.

16. Wiśniowska Stefania – pochodziła z dużego gospodarstwa i do końca życia była wierna chłopskiemu strojo-

wi. Pracowała w „Ergu”, ale w wolnych chwilach pomagała w gospodarstwie brata Augustyna.

17. Wróbel Róża – po mężu Baron. Wybudowali dom, wychowali dzieci. Jej życie przeżyła ciężka choroba.

18. Żoła Róża – wydała się za Sklorza – górnika. Na Chmielniku wybudowali dom, wychowali dzieci. Teraz żyje pod opieką córki.

19. Żymła Anna – po mężu Wawrzyczek. Pochodziła z gospodarstwa i wydała się na gospodarstwo do Łąki. Jednak w związku z budową tamy w Gozałkowicach, zostali wysiedleni. Wrócili do Bojszów i przejęli gospodarstwo rodziców na Chmielniku.

Chłopcy

1. Baron Józef – w wieku 33 lat zginął tragicznie rażony prądem na słupie elektrycznym, tuż koło swojego domu.

2. Biolik Sylwester – wcielony do niemieckiego wojska, uciekł z frontu spod Warszawy, ukrywał się, żeby nie zostać wywiezionym na Sybir. Po wojnie ożenił się w Łędzinach. Jako tokarz pracował w kop. Ziemowit. Zmarł w Łędzinach, tam pochowany.

3. Balion Alfred – powołany do niemieckiego wojska, był na froncie, przeżył. Po powrocie z wojny ożenił się na Jajostach. Wybudowali dom w Bieruniu. W latach 80. wyjechali do Niemiec. Tam zmarli.

4. Błasiak Stefan – zabrany do niemieckiej armii, walczył na froncie wschodnim. Tam zgi-

nął. (Nieodnotowany w książce „To byli nasi ojcowie”).

5. Chrobok Alojzy – z Górnych Bojszów. Po powrocie z wojny podjął pracę w kopalni Piast w Łędzinach. Ożenił się z Różą Kucz, wychowali dzieci. Zmarł w wieku 62 lat.

6. Czarnynoga Wojciech – syn krawca Jakuba. Wcielony do niemieckiego wojska, walczył we Włoszech. Tam zginął 28 października 1943 roku na wzgórzu Capriati w masywie Monte Cassino.

7. Kotas Alojzy – podczas wojny pracował w kopalni w Łędzinach. W 1941 roku wracał z nocej zmiany na rowerze i zasnął nad kierownicą. Uderzył w drzewo i się zabił.

8. Latocha Jan – jako żołnierz Wehrmachtu rzucony był po różnych zakątkach Europy, ale przeżył. Po wojnie ożenił się z Różą Saternus z Chmielnika. Zamieszkali w Bieruniu, oboje pracowali w spółdzielni.

9. Losko Józef – przed wojną wyuczył się za elektryka. Powołany do Wehrmachtu, walczył we Włoszech. Tam dostał się do polskiego wojska. Wrócił do domu. Ożenił się z Krystyną Tomalą. Żyli z jego pracy w kopalni Ziemowit. Zmarł w 2009 roku.

10. Michnol Roman – dobrze się uczył. W 1937 roku rozpoczął naukę w gimnazjum w Katowicach. Wojna ją przerwała. Wcielony do niemieckiego wojska. Dostał się do niewoli amerykańskiej. Osadzony w obozie jenieckim w Getyndze. Zginął 8 kwietnia 1945 roku, podczas bombardowania miasta.

11. Myszor Wiktor – był zdolny, w 1937 roku rozpoczął naukę w gimnazjum, którą przerwał wybuch wojny. Wcielony do Wehrmachtu, walczył w Norwegii. Po wojnie ukrywał się. Później ożenił się, wybudowali dom, wychowali dzieci. Pracował zawodowo w kop. Piast w Łędzinach, aktywnie udzielał się w bojszowskim sporcie. Wniósł wielkie zasługi w budowie boiska LZS.

12. Piekorz Józef – wojenne doświadczenia go ominęły ze względu na stan zdrowia. Po wojnie podjął pracę w kopalni. Udzielał się społecznie w straży pożarnej i chórze parafialnym. Żył samotnie pod opieką swej siostry.

13. Stalmach Stanisław – na wojnie ranny w nogę i zwolniony z dalszej służby. Wrócił do domu, ożenił się z Wandą Stolarską, wybudowali dom na Chmielniku, wychowali dzieci. Żył z pracy w „Ergu”.

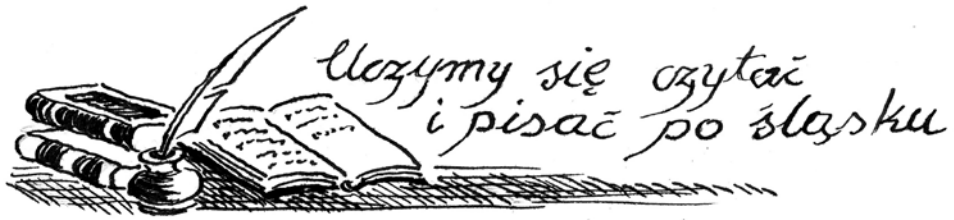
14. Tomala Karol – wychował się w bojszowskim Dworze. Podczas wojny służył w niemieckim wojsku, gdzie utracił zdrowie. Zaraz po wojnie zaniemógł i zmarł.

15. Uszok Alojzy – po ukończeniu szkoły powszechnej w 1937 roku poszedł się uczyć dalej do szkoły salezjańskiej w Oświęcimiu. Niestety wojna przerwała tę edukację. Podjął pracę jako ślusarz w parowozowni w Mysłowicach, co uchroniło go przed Wehrmachtem. W 1950 roku ukończył Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe i zdobył tytuł technika mechanika, zaś w 1969 roku Uniwersytet Śląski. Od 1954 był dyrektorem Szkoły Metalowo-Poligraficznej w Ligocie. Zmarł nagle w 1985 roku.

16. Węgrzynek Alojzy – padł na froncie wschodnim w 1942 roku (gdzieś nad Morzem Czarnym).

17. Wróbel Stefan – po szkole uczył się krawiectwa u Franciszka Machury. W 1941 roku razem ze swoim mistrzem powołany do niemieckiego wojska. 22 grudnia 1942 roku zginął pod Rzewem (wioska Sady). Wiadomość o śmierci dotarła do rodziny we Wigilię.

**Alojzy Lysko, współpraca
Marta Czarnynoga**



Ôściegi ślōnski

Jak twierdzą znawcy zagadnienia, ilości form o charakterze wyzwisł jest praktycznie niepoliczalna. My też nie mieliśmy zamiaru całości materiału wyczerpywać, chcieliśmy jedynie ukazać bogactwo wyzwisł w śląszczyźnie, a przede wszystkim ładunek emocji w nich zamkniętych. Oraz ich specyficzną urodę regionalną, niespotykaną gdzie indziej.

Trōmba – fujara, ktoś ciężko myślący (Francik, czy muś taki dupiaty? Prawdziwo trōmba – leja – rzić)

Tłōmok – niezdar, ktoś niezdar (Tłōmok z ciebie, wszystko ci leci z rōnk)

Tutok – pijak (Tego synka se niy bier, bo to tutaj)

Wancka – ktoś niedożywny, cherlak (Nasz Holdek, to tako wancka, trzeja go gonić do jedzynie)

Wigejc – zartowniś (Z Jorgusia był richtig wigejc. Szytyc trzymały sie go błozna)

Wicman – j.w.

Wichlyrz – krętacz, oszust, spryciarz (Dej se pozōr na ta wichlyra, żeby cie niy wyrchtowała)

Wrazidlok – ktoś wścibski, ciekawski (Coś taki wrazidla-

ty, wszystko byś chciol wiedzieć)

Wnanter – nieznośny dzieciak (To sōm wnantry przejynite, paskudniki jedne...)

Woźniok – rozpyszczony młodzik (Z tego woźnioka niy bydōm ludzie. Potrzeja mu poska)

Wypol – wszędobylski psuja, zgłobnik (Wiluś, komuś zaś wyszklił ôkno ze szlōdra?)

Wyszkrobek – najmłodszy z rodzeństwa (Wyszkrobek, a ważny jak maga w zupie)

Zolyta – podrywacz (Ty bydziesz zolyta, bo mosz dziurki w licach)

Zuber – przesadnie ruchliwy chłopiec (Przestońcie już zubrować, bo ta gipsdeka zerwiecie)

Żgol – gramuła, ktoś o drewnianych rękach (Młodyś, a takiś żgol. Jak to chcesz żyć na świecie)

Żyrok – jedzok, ktoś o nadmiernym apetycie (Lepij kormika chować, niżli ciebie dawać jeść)

Post Scriptum

W poszukiwaniu ilustracji słownych do poszczegól-

nych haseł, nieustannie dręczyło mnie pytanie: Gdyby żyli jeszcze babka, gdyby żyła matka, ujeł – oni najlepiej wyjaśniliby pojęcie tego wyzwisła.

Okazuje się, że teraz to ja jestem już najstarszym w rodzinie, do mnie zwracają się dzieci i wnuki z pytaniami: Jak się to po śląsku nazywa, jak się to dawniej godało? To ja muszę teraz całymi dniami grzebać w pamięci, by znaleźć „to słowo”, „ten zwrot”.

Dzwonią też do mnie ludzie - nieraz z daleka - i pytają, jak się nazywają po śląsku mankiety (zaraz odpowiadam: sztulpy), jak krawaty, jak spinki itp. Dojdzie do tego, że ulecą nam z pamięci najprostsze słowa naszego śląskiego języka. Wtedy ci, co są nam niechętni, odtrąbią swe zwycięstwo. Nie ma już języka śląskiego, nie ma już Hanyśów!

Brońmy się przed wynarodowieniem! Uczmy dzieci języka, który przekazali nam Ojcowie. Nie zdradzajmy swej ziemi. To jest nasz skarb, który powinniśmy chronić.

Alojzy Lysko

Świerczyniec w 1944 r.



Prezentujemy fotografię Świerczynca wykonaną przez pilota RAF-u (brytyjskie lotnictwo podczas II wojny światowej) między 23 a 25 sierpnia 1944 r. Na zdjęciu można rozróżnić poszczególne gospodarstwa oraz staw Poloczek - jeszcze w całości. Zdjęcie wraz z opisem zawdzięczamy Eugeniuszowi Hantulikowi (serdecznie dziękujemy), który dostarcza nam różne historyczne i współczesne ciekawostki.

E. Hantulik tak komentuje to zdjęcie: „Pilot podczas lotu dalekiego rozpoznania nad Oświęcimiem, zapomniał włączyć kamerę, w wyniku czego wykonał fotografie naszych okolic - od Grzawy po Górki i od Oświęcimia po Cielmi-

ce. Wyjątkowo dobrze wypadła gmina Bojszowice, dzięki czemu można zobaczyć nieistniejące miejsca np. starą leśniczówkę w Bojszowach, młyn wodny nad Gostynią, kamieniołom w Cielmicach, zalane wodą stawy w Jedlinie. Zdjęcia wykonane po żniwach, dlatego zarys poszczególnych pól jest dobrze widoczny.”

Inne fotografie dostępne są na stronie internetowej <http://aerial.rcahms.gov.uk/worldwide/Poland.php>

Współczesne zdjęcia tego terenu dostępne są powszechnie w internecie. Warto je zestawzić z historycznymi, by zobaczyć, jak w ciągu kilkudziesięciu lat zmieniły się nasze miejscowości. zz

ABC MSZY ŚW.

Ping-pong z Panem Bogiem

Jeden z moich znajomych opowiadał: „Bardzo lubię wieczory, gdy zasiadam z moimi dwoma dorastającymi synami do meczu pingpongowego”. Jak to „zasiadasz do meczu pingpongowego”? „Ping-pong to nasz dialog o najważniejszych sprawach. Ja coś mówię, synowie odbijają piłeczkę, potem znów na mnie kolej. Jesteśmy szczerzy i zadowoleni z tego powodu, że możemy wymienić najważniejsze zdania.”

Taki swoisty „ping-pong liturgii” nosi nazwę liturgii słowa. Akcja liturgiczna przenosi się do mniejszego stołu,

zwanego stołem Słowa Bożego, albo prościej: do ambony. Lektor (najczęściej jest to ministrant wypełniający posługę lektora) odczytuje fragment Starego Testamentu. Przed nami dokonują się wydarzenia, które odgrywały się onegdaj, a obecne są tu i teraz (pamiętamy z jednego z poprzednich odcinków, że Słowo Boże sprawia, co oznacza). Po tym śpiewamy psalm responsoryjny (łacińskie słowo „respondeo” oznacza „odpowiadam”). Zwróćmy uwagę, że psalm dobrano w taki sposób, by swoją treścią odpowiadał na usłyszane Słowo

Boże. W ten sposób zarysowują się zręby naszego pingpongowego meczu.

Dalej drugie czytanie, zaczerpnięte najczęściej z Listów Apostolskich. Następnie śpiew „alleluja”, towarzyszący przejściu kapłana do miejsca głoszenia słowa i odczytanie słów Ewangelii. Zwróćmy uwagę na coś bardzo ciekawego: treść pierwszego czytania (tego ze Starego Testamentu) wiąże się tematycznie z Ewangelią. Stary Testament coś zapowiada – a Ewangelia kontynuuje jakby to wydarzenie w czasach Jezusa.

I wtedy... Pojawia się homi-

lia. Zwano ją niegdyś kazaniem. Cóż to takiego? Wyobraźmy sobie dwa pokoje: pokój Biblii Starego i Nowego Testamentu oraz pokój współczesnego nam człowieka. Homilia to burzenie muru, sprawienie, że te treści, o których mówił Bóg, te wydarzenia, o których mówił Chrystus, stają się nam bliskie. Teolog powie: Homilia to aktualizacja Bożego Słowa. A my powiemy, że to po prostu włożenie głowy w świat Jezusa Chrystusa i zaczerpnięcie w naszą codzienność jego myśli, jego treści.

Co dzieje się pod wpływem

Słowa Bożego? Biblia powie wprost: rodzi się wiara, którą teraz wyznajemy: „Wierzę w jednego Boga”. Wiara nie jest zawartością naszej kieszeni – to nie jest prywatne „coś”, „moje”. Wiara jest darem. Dar domaga się uzewnętrznienia, ubogacenia innych. Jeśli tego nie uczynię, będę po prostu wstrętnym egoistą. Dlatego wobec siostr, braci i samego siebie wypowiadamy Credo. Przyznajemy się do wiary, wyhodowanej pod wpływem Bożego Słowa. To jest efekt cudownego ping-ponga z Panem Bogiem.

Ks. dr Andrzej Kolek

Kapliczka ze św. Hubertem

Dzięki jednemu z mieszkańców Bojszów Nowych mamy kolejne informacje na temat poszukiwanej kapliczki w pszczyńskim lesie. Otrzymaliśmy od niego zdjęcie, wykonane przed II wojną światową, które przedstawia obraz św. Hubertusa.

Taki sam namalowany na blasze osłoniętej od góry daszkiem znajdował się prawdopodobnie na drzewie w potężnej ramie dębowej. Całość nie wyglądała więc jak zwykła kapliczka. Przed rokiem 1966 już obrazu nie było na dębie, gdyż został z niego zdjęty, a samo potężne drzewo ścięto.

Czy jeszcze ktoś jest w stanie potwierdzić, że tak wyglądał obraz św. Huberta umieszczony na drzewie, jak przedstawiony na reprodukowanym zdjęciu? zz



Magia słowa, czar obiektywu

Warsztatami integracyjnymi 23 lutego rozpoczął się w bibliotece projekt „Magia słowa, czar obiektywu”. Projekt przeznaczony jest dla młodzieży, która weźmie udział w warsztatach dziennikarskich i fotograficznych. Dzięki pierwszym zajęciom młodzież po-

znała się, zintegrowała, otworzyła na siebie.

Projekt ten realizuje Gminna Biblioteka w Bojszowach w wyniku konkursu „Aktywna Biblioteka” zorganizowanego przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w ramach Programu Rozwoju Bibliotek. ip



O pszczołach w bibliotece



W ciągu miesiąca w Gminnej Bibliotece Publicznej w Bojszowach w scenerii wystawy o pszczelarstwie przedstawiciele bojszowskiego koła Związku Pszczelarzy przeprowadzili 11 spotkań edukacyjnych na temat biologii pszczoł. Uczestnikami spotkań byli przedszkolacy i uczniowie szkół podstawowych w Bojszowach, Świerczyńcu i Międzyrzeczu.

Ponadto dla dorosłych miesz-

kańców zorganizowano ponad 2-godzinny wykład o apiterapii (dziedzinie medycyny zajmującej się leczeniem i profilaktyką schorzeń za pomocą produktów pszczelich). Edmund Jarnot, który jest właścicielem pasieki, swą wiedzą oczarował prawie 40 słuchaczy – mieszkańców naszej gminy. Po spotkaniu można było kupić kosmetyki i słodczyce wyprodukowane na bazie miodu. ip

W żabiej krainie

Jak daleko sięgam pamięcią Jwstecz Jedlina „od zawsze” nazywana była żabią krainą i zawsze kojarzyła się z wodą. Główny powód tego, że ta nazwa na trwałe przyłgnęła do niej, było położenie. Wciśnięta w widły trzech rzek, od północy, wschodu i południa, od wieków także graniczyła od zachodu ze stawami rybnymi. Tych ogółem można było doliczyć się aż czternaście (stan w połowie XX wieku), a składało się na to: sześć stawów dużych, tyleż samo stawów mniejszych, po części wypełniających funkcję zimochowów (przechowywanie młodej ryby, tzw. „krocza”) oraz dwa stawy tzw. „tarloki”, będące źródłem narybku, a w tym przypadku karpia.

Z tej liczby największym stawem był „Młyńszczok”. To najpierw do niego kierowana była woda, pochodząca z rowu młyńskiego, która po przepłynięciu przez bojszowskie koło młyńskie poprzez system rowków, przytambków i stawideł, napełniała poszczególne stawy, znajdując ujście do Gostyni dopiero jakieś dwieście metrów na wschód od drogi w kierunku do Bierunia. I tak było przez wieki, a przynajmniej niedługo po 1499 roku, w którym to uzyskano pozwolenie na urządzenie tego właśnie rowu.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że, jak podają pisane źródła, około 1660 roku właśnie nad tym „kanałem wodnym” funkcjonował Młyn Piaszkowy. W pierwszej połowie XIX wieku młyn ten przebudowano na papiernię, która po półwieczu uległa likwidacji.

Jeśli chodzi o samo powstanie Jedliny, to istnieje na to pisany dokument, datowany na 8 czerwca 1587 roku, zaś w 1643 istniał tu już folwark. Posiłkując się „Monografią historyczną wsi Bojszowy” autorstwa Ludwika Musioła znalazłem informację o inwentarzu wsi Bojszowy z 1587 roku, w którym zapisano, że istniały wówczas stawy o nazwach: Stary, Pośredni, Sinice, Kocierzny, Dworzysko, Przerytaj i Folwarczny. Było ich zatem siedem. Czy było coś wcześniej – trudno dziś na to odpowiedzieć, trudno także jednoznacznie zaprzeczyć, że z czasem nie powstały nowe. cdn rh

GABINET KARDIOLOGICZNY choroby serca i tarczycy - EKG

dr n. med. Janina Skrzypek-Wańha
z III Kliniki Kradiochirurgii
w Katowicach-Ochojcu

Przyjmuje w 2. środę miesiąca

od godz 15⁰⁰ do 16⁰⁰

tel. 601-087-879

Bojszowy Ośrodek Zdrowia
ul. św. Jana 41

Godziny otwarcia bibliotek

BOJSZOWY
- UL. GOŚCINNA 6

Poniedziałek:

12.00 - 18.00

Wtorek: 9.00 - 15.00

Środa: 12.00 - 18.00

Czwartek:

9.00 - 15.00

Piątek: 14.00 - 18.00

Sobota: 9.00 - 13.00

BOJSZOWY NOWE

- UL. RUCHU OPORU

100

Poniedziałek:

10.00 - 17.00

Wtorek: 9.00 - 17.00

Środa: 9.00 - 17.00

Czwartek: nieczynna

Piątek: 9.00 - 16.00

Turniej piłkarski trampkarzy



Z udziałem dwóch zespołów z gminy bojszowskiej 23 lutego odbył się turniej trampkarzy. W hali sportowej przy gimnazjum rywalizowało 9 drużyn: Grom Świerczyniec, GOSiR Chełm Śl., Pogoń Imielin, Juve Jaroszewice, Piast Bieruń Nowy, Unia Bieruń Stary, MOSM Tychy i GTS Bojszowy.

W turnieju zwyciężyła Unia Bieruń Stary, która w finale pokonała MKS Łędziny 3:1, a w meczu o trzecie miejsce MOSM Tychy zwyciężył 1:0 GOSiR Chełm Śl. Mecze o kolejne miejsca nie rozgrywano, więc trudno sklasyfikować pozostałe zespoły. Trampkarze GTS-u Bojszowy pokonali Grom Świerczyniec 1:0 oraz ten sam wynik osiągnęli z Juve Jaroszewice. Natomiast 0:1 przegrali z Unią i 0:3 z MKS-em Łędziny. Z 6 punktami zajęli 3 miejsce w grupie A. Drużyna ze Świerczynca oprócz porażki z Bojszowami zaliczyła zwycięstwo 1:0 z Juve oraz porażki z Łędzinami (0:7) i Bieruniem Starym (1:5). 3 punkty dały jej 4 miejsce w tej samej grupie.

Najlepszym zawodnikiem został turnieju został 11-letni Tomek Konefał z GTS-u Bojszowy, najlepszym bramkarzem 13-letni Patryk Duraj z Unii Bieruń Stary, a najlepszym strzelcem również 13-letni Mateusz Barnas z MKS-u Łędziny.

Bernard Bednorz, starosta oraz prezes GTS-u stwierdził,

że na jednym takim turnieju nie można poprzestać i impreza wejdzie na trwałe do kalendarza sportowego klubu.

Czas w przerwie zawodów wypełnił zespół taneczny „Novis” z bojszowskiego gimnazjum. Każdy z 120 uczestników otrzymał ciepły posiłek (pizzę) oraz upominek (słodycze, owoce, książki, przybory szkolne), a kapitanowie trzech najlepszych drużyn - pamiątkowe puchary: Unia Bieruń Stary, MKS Łędziny, MOSM Tychy.

Organizatorem spotkania był wójt Bojszów Henryk Utrata, który ufundował puchar dla 3 najlepszych drużyn i nagrody indywidualne. Mecze sędziowali Kazimierz Kumor i Mirosław Gretka. Cięż-

zar bezpośredniej organizacji turnieju spoczął na Łukaszu Doktorze, wiceprezesa GTS-u ds. sportowych. W wypełnianiu tej odpowiedzialnej roli pomagali mu rodzice zawodników bojszowskiej drużyny oraz sponsorzy: powiat bieruńsko-łędziński, firma Elbud z Pszczyny, Euro-Trans z Woli, Rob-Bud z Nowych Bojszów i prywatni darczyńcy: Krzysztof Myalski i Marcin Bereza.

Wójt Henryk Utrata, który był obecny od początku do końca imprezy, składa wszystkim serdeczne podziękowanie. Osobne słowa uznania i podziękowania należą się Markowi Kumorowi, który jako spiker poprowadził zawody. zz, ok

List do redakcji

Od 9 do 16 lutego grupa trampkarzy młodszych (w wieku 9-12 lat) systematycznie trenujących w klubie, w nagrodę za pilność w treningach wyjechała na obóz sportowy do Glucholaz.

Ferie młodych piłkarzy

Pomimo braku śniegu, obozowicze ani chwili się nie nudzili. Każdy dzień wypełniony był treningami piłkarskimi na boisku w czeskim Namestovie, a popołudnia spędzali na zabawach

GTS przed sezonem

Pod wodzą Marcina Berezy GTS Bojszowy przygotowuje się do wiosennej rundy rozgrywek. Przed trenerem trudne zadanie utrzymania się w IV lidze, w sytuacji gdy zespół z 12 punktami zajmuje przedostatnie (czyli spadkowe) miejsce w tabeli, ale traci zaledwie 1 punkt do wyprzedzającej go Unii Racibórz.

- Sytuacja jest na razie dobra, gdyż na treningi przychodzi 15 - 16 zawodników. Niestety wielu wznowiło przygotowania do sezonu z miesięcznym czy nawet dłuższym opóźnieniem, co jest stratą trudną do odrobienia - powiedział nam trener, który w tej rundzie zrezygnował z gry i zajmie się wyłącznie prowadzeniem drużyny.

Zespół został wzmocniony Rafałem Dąbrowskim z Ogrodnika Cielmice, Maciejem Sternałem z Przeciszowa i Mateuszem Rysiem, który ostat-

nio grał w Tymbarku, ale przeprowadził się do Bojszów i tu podjął przygotowania do sezonu. Nowi zawodnicy zagrają na pomocy i obronie. Istnieje jeszcze konieczność wzmocnienia defensywy zespołu, stąd możliwe że przybędzie do zespołu kolejnych 2 - 3 zawodników. Natomiast opuścili GTS Artur Opala i Marcin Kuzak.

Przed inauguracją wiosennych rozgrywek, którą zaplanowano na 23 marca, zespół rozgrywa sparingi. 2 marca z Pogonią Imielin, 6 marca z Sokołem Wola, 9 marca ze Studzionką i 16 marca z Grunwaldem Halemba.

Pierwszy mecz rundy wiosennej GTS zagra na wyjeździe z zajmującym 10 miejsce w tabeli Gwarkiem Ornontowice. 30 marca zmierzy się w Bojszowach z Nadwiślanem Góra. 6 kwietnia pojedzie do Przyszowic, by spotkać się z zespołem Jedności 32. zz

Chwile ze sportem

Pod takim hasłem odbędzie się cykl zawodów sportowych na boisku przy szkole w Międzyrzeczu. Zaprasza na nie wójt gminy Bojszowy. Pierwsze planowane są 30 kwietnia, a następne w kolejnych tygodniach maja i czerwca. Szczegółowy harmonogram podamy w następnym wydaniu gazety.

- Zapraszamy osoby dorosłe, młodzież i dzieci. Jesteśmy otwarci na inne propozycje. Gwarantujemy dobrą zaba-

wę, emocje, czasami kulinarne niespodzianki - informuje nas Marek Kumor (tel. 669 077 100), który jest organizatorem zajęć. Imprezy odbędą się w zależności od tego, ile będzie zgłoszeń oraz jeśli dopisze pogoda.

„Chwile ze sportem” to ciekawy pomysł na ożwienie popołudniami boisk (nie tylko piłkarskich), które dużym nakładem finansowym wybudowano przy szkołach. Oby znalazł naśladowców. zz

Konkurs na imprezy i zawody sportowe

Powiat ogłosił konkurs ofert na wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej od 08.04. do 31.12.2013 roku.

Ofertę mogą złożyć organizacje pozarządowe, osoby prawne i jednostki organizacyjne działające na podstawie przepisów o stosunku Państwa do Kościoła Ka-

tolickiego, stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego, spółdzielnie socjalne, spółki akcyjne i spółki z o. o. oraz kluby sportowe będące spółkami.

Powiat przeznaczą 60 tys. zł na organizację imprez sportowo-rekreacyjnych oraz zawodów, odbywających się na terenie co naj-

ruchowych w terenie, na korzystaniu z atrakcji, jakie oferował ośrodek „Banderoza” m.in.: kąpiele w grocie solnej i w basenie sportowym. Po treningach i zabawach dopisywały apetyty. Każdy mógł zjeść przy szwedzkim stole do syta.

Za pobyt swoich pociech za-

placili rodzice, zaś Wójt Gminy zapewnił bezpieczny przejazd w obie strony - za co tą drogą składamy serdeczne podziękowanie. Opiekę nad młodymi piłkarzami objęli: Łukasz Doktor, Marcin Bereza i Adam Natkaniec, którzy dołożyli wszelkich starań, aby chłopcy miło i pożytecznie spędzali czas.

Składamy podziękowania również opiekunom za zapewnienie naszym synom aktywnego i bezpiecznego wypoczynku. Oby co roku podobne obozy mogły być organizowane. Może doczekamy się wreszcie własnej drużyny piłkarskiej, która będzie z honorem bronić barw bojszowskiego klubu.

Rada Rodziców

Album rodzinny



Martyna Rzepka z Bojszów urodziła się 7 lutego. Ważyła 2750 gramów i mierzyła 54 cm. Braciszek Michał ma 4 latka. Ich rodzicami są Magdalena i Łukasz. Tata jest pracownikiem kopalni „Ziemowit”.

Na starej fotografii

Pamiętny mecz



Rozegrano go w czerwcu 1955 roku na boisku przy starej szkole na Świerczyńcu. Organizatorami meczu ze strony gospodarzy byli Janek Kropka i Jó-

zef Kokoszka, zaś z bojszowskiej strony Heniek Jasiński – kuzyn Kokoszki. Nie pamiętam już, jaki był wynik tego meczu, bo to nie jest ważne. Ważne, żeśmy się w takich składach spotkali. Gdzieś musi krążyć zdjęcie świerczyńskiej drużyny, bo pamiętam, że było wykonane. Czas płynie, nasze szeregi się przerzedzają...

Oto drużyna bojszowska, wszyscy jesteśmy z rocznika 1942. Od lewej: Gerard Sklorz, Wiktor Piekorz, Kazimierz Piekorz, **Oktawian Koczuba**, Waldemar Polko, Wiktor Noras, Alojzy Piekorz, **Henryk Jasiński**, **Stefan Kubeczko** (bramkarz) i Alojzy Lysko. Grał też Henryk Forajter (niewidoczny na zdjęciu).

Dodać trzeba, że pięciu zawodników tej drużyny zasililo potem pierwszą jedenastkę A-klasy LZS Bojszowy, trzech grało w wojsku w III-ligowych drużynach. Nazwiska wytłuszczone – osoby dziś już nieżyjące.

Alojzy Lysko

Niezapomniani aktorzy moich filmów (14)

Tomasz Rogalski

Western nie może obyć się bez koni, więc kiedy chciałem nakręcić „Napał na dylizans”, szukałem wśród bojszowskich gospodarzy kogoś, kto nam pomoże. Padło na Tomka Rogalskiego i nie pomyliłem się. Miał nie tylko konie, ale też landauer, który przerobiliśmy na dylizans.

Gdy w pierwszym dniu zdjęć przywoziłem rekwizyty kowbojskie, okazało się, że Tomasz jest już przebrany. Ubrał się jak do pola: w koszulę w kratę, westę czyli kamizelkę, spodnie „na dyszlu sztych” czyli obcisłe, wysokie buty oraz kapelusz z dużym rondem. Nie do końca mi też ufał (bo byliśmy smarkaci) i uznał, że koniami sam pojedzie. Tylko przypiąć mu kolta i już był gotowy powozić. Ale najbardziej zaskoczył nas turecką chustą, którą jak kowboje miał związaną na szyi. – Tomku, ta chusta to żęście se tak do szpanu zawiązali – pytam. – Nie synku, jom mom tak zawsze, jak jada do pola, bo trza trzymać lejce, bat i przeciepować wajchy na maszynie, a pot się leje z czoła, to jo ino przecierom i łobracom, a chustka suszy się na plecach. Robił dokładnie to samo co kowboje, gdy używali chusty przeciw potowi, kurzowi z prerii itp.

W tym dniu jeszcze raz zostałem zaskoczony, kiedy chciałem zaproponować dalszy ciąg kręcenia na skałach w kamieniołomie w Kosztowach. Tomek powiedział: – Józek po południu to jo ni mom czasu – toż mie tu „zabijcie” i se pojedzie do dom. I tak my zrobili. Nauczył nas, jak aktora eliminować z dalszej gry, gdy nie ma czasu.

Na potrzeby następnych filmów Tomek pozwolił przerobić swoje gospodarstwo na miasteczko westernowe. Kiedy zaś kupował konie, to brał mnie ze sobą, aby wybrać takie, żeby się nadawały i do roboty, i do filmu. Potem dawał nam szkołę, bo musieliśmy te konie ujeżdżać – nie wolno było spaść. Jeśli się zdarzyło, to kazał wynosić się z placu i filmu nie było. Na placu nigdy nie spadaliśmy, ale już po wyjeździe w pole niejednego miał kontakt z ziemią.

Gdy kręciliśmy, brakowało czasem niedzieli, żeby podjechać pod salon (zrobiony ze stodoły), bo wszyscy wjeżdżali do banku (czyli przerobionej stajni). Nawyk koni

sprawił, że zawsze biegly do zloba w stajni. W plenerze bylo to samo: konie nigdy nie galopowały od Bojszów tylko do Bojszów: do stajni i do zlobu.

Po filmie „Napał na dylizans” Tomasz brał udział w następnych: „Dylizans do Kansas”, „Lucky Luke kontra kuzyni Dalton”, „Emigrant”. Zawsze grał woźnicę lub wyjętego spod prawa. W filmie „Wolny człowiek” wystąpił w roli żołnierza armii US, który pomaga pojmanym Indianom.

Filmy kręciliśmy zawsze w niedzielę, więc z końmi nie było kłopotu, ale gdy zdarzało się kręcenie w tygodniu, wtedy Tomek prace polne odkładał na inny dzień, bo na planie zawsze było wesoło, muzyka i śpiew, a Tomek to bardzo lubił.

W filmie „Śmiertelny full” zagrał rewolwerowca, który z kamienną twarzą siał spustoszenie w miasteczku. A w filmie „Ku Polsce” żołnierza Grenzschtuzu przesładowującego śląskich powstańców.

Do „Człowieka znikąd” poszukiwaliśmy starych bryczek i innych powozów. Udało nam się załatwić landauera w Miedznej i bryczkę w Jankowicach. Bernard Ciepły, który u Tomka jeździł końmi, ściągnął dwie bryczki z Bierunia, a Tomek dał stary rafiok, który przerobiliśmy na furgon wojskowy. Zbudowaliśmy też armatę. Żeby to wszystko mogło grać w filmie, potrzeba było dużo koni. Wtedy w Bojszowach jeszcze było ich sporo, a gospodarze tacy jak Rogalski, Wiśniowski, Wawrzyczek, Raszka, Goluś, Stachoń, Piekorz, Czarnynoga, Berger, Biolik, Kabot, Stachura, Broncel, Kamel zawsze przyjeżdżali do filmu. Była to zasługa Tomka, który pierwszy pojawił się z końmi w filmach, a potem zaraził tym innych.

W „Człowieku znikąd” był woźnicą landauera. Miał wtedy dwa czarne konie i razem pięknie się prezentowali. Jednak filmu już nie zobaczył, gdyż zaczął chorować i wkrótce odszedł. Na filmowanie na placu pozwalała jego żona Marta, która od początku była nam przychylna. Tak więc dzięki Tomaszowi i Marcie Rogalskim zaczęliśmy i rozwinęliśmy „śląski western”. Bez nich by tego nie było.

Józef Kłyk

